



Współczesne hodowle zwierząt a środowisko naturalne

prof. UAM dr hab. Aleksandra Lis-Plesińska

Szacowana liczba zwierząt hodowlanych na świecie w 2018 r. była mniej więcej cztery razy większa niż liczba ludzi i wynosiła (nie licząc ryb i innych zwierząt wodnych) 30,6 mld (FAO 2018). Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) hodowla zwierząt przyczynia się do powstania 14,5% emisji gazów cieplarnianych, choć inne publikacje naukowe podają wyższe liczby. Produkcja metanu z rocznej hodowli zwierząt może bardziej wpływać na globalne ocieplenie niż roczne emisje dwutlenku węgla z wszystkich źródeł kopalnych. Współcześnie na świecie do hodowli bydła wykorzystuje się aż 45% niezamarniętego łądu. Od wieków wycinamy lasy pod uprawę roślin, między innymi paszy, i hodowlę zwierząt, co przyczynia się do pustynnienia i niszczenia siedlisk innych gatunków. Przemysłowy chów zwierząt jest niszczący dla nich samych. W Polsce tylko w 2018 r. podano zwierzętom prawie 800 ton antybiotyków, a warunki, w jakich się je hoduje, często są bardzo złe. Antybiotyki i hormony zawarte w mięsie nie są obojętne dla naszego zdrowia. Spożywanie nadmiernych ilości mięsa szkodzi nam, szczególnie jeśli jest to mięso czerwone.

Według naukowców idealnym modelem hodowli zwierząt są systemy sylwo-pastoralne, czyli wielogatunkowe ekosystemy rolnicze z elementami łąki i lasów. Jednak gdyby w ten sposób przeorganizować współczesne rolnictwo, to skala produkcji żywności, w tym mięsa, drastycznie by się zmniejszyła. Może warto więc przestawić się na mniej mięsną dietę, co obniży popyt na produkty odzwierzęce? Niektórzy naukowcy przewidują, że w 2040 r.